



Sygn. akt V KK 228/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Weronika Woźniak

w sprawie **S. M.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 216 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 stycznia 2023 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 grudnia 2021 r., sygn. akt V Ka 316/21,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

z dnia 9 grudnia 2020 r., sygn. akt IV K 939/19,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym
Sądowi Okręgowemu w Łodzi;**

**2. zarządza zwrot oskarżycielowi prywatnemu M. J. uiszczonej
opłaty od kasacji w kwocie 450 zł.**

UZASADNIENIE

S. M. został oskarżony przez oskarżyciela prywatnego M. J. o to, że w dniu 9 lipca 2019 r. ok. godziny 14:27 w Ł. w lokalu biurowym przy ul. [...] bezpośrednio znieważył M. J., w ten sposób, że podczas spotkania, w którym uczestniczyli: S. M., M. J., J. J., A. G. w sposób agresywny znieważył M. J., nazywając go słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz nazywając go „niepoczytalnym”, tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi wyrokiem z dnia 9 grudnia 2020 r., sygn. akt IV K 939/19, uznał oskarżonego S. M. w miejsce zarzucanego mu czynu za winnego tego, że w dniu 9 lipca 2019 r. ok. godziny 14:27 w Ł. w lokalu biurowym przy ul. [...] bezpośrednio znieważył M. J. , w ten sposób, że nazwał go osobą niepoczytalną, czym wypełnił dyspozycję art. 216 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 30 stawek dziennych grzywny po 20 zł każda. Zasadził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego M. J. kwotę 300 zł tytułem poniesionych przez niego kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolne ustalenie, iż oskarżony nazwał pokrzywdzonego M. J. osobą niepoczytalną, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie takiej wypowiedzi oskarżonemu, w szczególności przy uwzględnieniu całego zapisu dźwiękowego rozmowy oraz kontekstu rozmowy toczącej się pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym w dniu 9 lipca 2019 r.;
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolne ustalenie, iż oskarżony działał z zamiarem znieważenia pokrzywdzonego M. J., w sytuacji gdy kontekst rozmowy prowadzonej w dniu 9 lipca 2019 r. wskazuje wyłącznie na chęć wykazania braku logiki w twierdzeniach przekazywanych przez pokrzywdzonego, a w razie nieuwzględnienia powyższego
3. obrazę prawa materialnego, tj. art. 216 § 1 k.k. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż stwierdzenie wypowiedziane przez oskarżonego w dniu 9 lipca 2019 r. może być uznane za znieważające pokrzywdzonego M. J.;

4. obrazę prawa materialnego, tj. art. 1 § 2 k.k. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż czyn oskarżonego cechuje się społeczną szkodliwością wyższą niż znikoma.

Wskazując na powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania (w wypadku uwzględnienia zarzuty znikomej szkodliwości czynu).

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 16 grudnia 2021 r., sygn. akt V Ka 316/21, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego S. M. od zarzucanego mu czynu, a kosztami procesu w sprawie obciążył oskarżyciela prywatnego M. J.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego. Zarzucił rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, mianowicie:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 216 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie skutkujące uniewinnieniem oskarżonego S. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy oskarżony w dniu 9 lipca 2019 r. ok. godziny 14:27 w Ł. w lokalu biurowym przy ul. [...] bezpośrednio znieważył M. J. używając w stosunku do niego słów powszechnie uznawanych za obelżywe oraz nazywając go „niepoczytalnym”, tym samym wypełniając wszystkie znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 216 § 1 k.k.;
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 438 pkt 1 w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące zmianą zaskarżonego wyroku przez Sąd II instancji i uniewinnieniem oskarżonego S. M. od popełnienia zarzucanych mu czynów (tak w oryginale, chociaż oskarżonemu zarzucono popełnienie jednego czynu), w sytuacji gdy wypowiedź oskarżonego, wbrew ustaleniom Sądu II instancji, nie stanowi zracjonalizowanej opinii oskarżonego, zaś jest bezpośrednim twierdzeniem zarzucającym oskarżycielowi prywatnemu posiadanie cech niepoczytalności, które to twierdzenie zostało wypowiedziane w sposób obelżywy i ośmieszający z bezpośrednim zamiarem znieważenia osoby oskarżyciela prywatnego w obecności innych istotnych osób z otoczenia oskarżyciela prywatnego, w związku z czym należało uznać, iż oskarżony dopuścił

się popełnienia zarzucanych mu czynów (uwaga jak wyżej), co z kolei prowadzi do oczywistego wniosku, iż wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu i winien zostać utrzymany w mocy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor skargi wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania, nadto „o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, z uwzględnieniem kosztów dotychczasowego postępowania oraz o obciążenie oskarżonego S. M. kosztami postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w zakresie uiszczonych opłat od kasacji”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca S. M. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Wywodził, że „kasacja nie spełnia wymogów z art. 523 § 1 k.p.k., gdyż Skarżący nie wykazał, że nastąpiło rażące naruszenie prawa (...), gdyż podniesiony zarzut naruszenia prawa materialnego maskuje jedynie fakt, że kwestionuje on ustalenia faktyczne”. Natomiast „podniesiony dodatkowo zarzut naruszenia prawa procesowego stanowi jedynie wyraz jego niezadowolenia z orzeczenia, bo nie można uznać, że uniewinnienie Oskarżonego mogłoby być obrażą, i to rażącą, przepisu prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja podlegała uwzględnieniu. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że uniewinniając S. M. od zarzutu popełnienia na szkodę M. J. występku z art. 216 § 1 k.k. Sąd odwoławczy kierował się dwoma przesłankami. Po pierwsze przyjął, że cyt. „określenie »niepoczytalny«, którym posłużył się oskarżony, nie ma ze swojej istoty znieważającego charakteru. W przeciwieństwie do szeregu obraźliwych określeń, potraktowanych przez sąd rejonowy jako synonimiczne, słowo to nie jest nacechowane pejoratywnie, poniżające. To określenie naukowe-prawnicze – powszechnie akceptowane w języku publicznym. Co do zasady nie jest używane w celu dokuczenia czy obrażenia innej osoby. Według słownika językowego PWN niepoczytalny oznacza tyle co »niezdolny do kierowania swoim postępowaniem wskutek zaburzeń psychicznych«. Jest ono również sprawdzalne”. Zatem uznał, że oskarżony nie wyczerpał znamion strony przedmiotowej przypisanego mu występku. Po drugie,

stwierdzając, że „apelujący trafnie natomiast zarzuca błędne przyjęcie, że oskarżony działał w zamiarze znieważenia M. J.”, Sąd *ad quem* przyjął, co było w tej kwestii ustaleniem odmiennym od poczynionego przez Sąd I instancji, że również w aspekcie strony podmiotowej nie można przyjąć zaistnienia występkę z art. 216 § 1 k.k.

Należy zatem przypomnieć, że Sąd Okręgowy podzielił ustalenie Sądu *meriti*, iż oskarżony nazwał M. J. osobą niepoczytalną. Z kolei Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że oceniając pod względem prawnokarnym zachowanie oskarżonego, z uwagi na kontekst sytuacyjny jego użycia, wymienione określenie należy oderwać od prawniczego rozumienia tego słowa, które funkcjonuje również w komunikacji powszechnej, niespecjalistycznej i w związku z tym posiada na tym gruncie swoje wymowne, niesporne znaczenie. Sąd wskazał, że na takim poziomie komunikacji słowo „niepoczytalny” jest synonimem na przykład słów: anormalny, bzikowaty, chory psychicznie, kopnięty, niespełna rozumu, nienormalny, pomyłony, przygłupiasty, puknięty, rąbnięty, stuknięty, szurnięty, świrnięty. Nie budzi natomiast wątpliwości, iż te określenia posiadają wyraźny charakter znieważający, obraźliwy. Zatem fakt współwystępowania słowa „niepoczytalny” w języku fachowym, jak i powszechnym, nie może dewaluować go jako słowa posiadającego potencjał znieważający, gdy używane na gruncie pozazawodowym, fachowym ma ewidentnie pejoratywne zabarwienie. Do tego poglądu Sąd Okręgowy w istocie nie odniósł się w rzeczowy sposób, a w sposób arbitralny stwierdził, że określenie »niepoczytalny«, nie ma ze swojej istoty znieważającego charakteru, nie jest używane w celu dokuczenia czy obrażenia innej osoby i należy je traktować jako akceptowane w języku publicznym określenie ze sfery nauki i prawa, co wynika również z jednego z opracowań słownikowych PWN. Rzecz jednak w tym, że w licznych opracowaniach słownikowych tego Wydawnictwa słowo „niepoczytalny” jest zestawiane z oczywiście znieważającymi słowami przytoczonymi przez Sąd Rejonowy (dodatkowo też ze słowami: nieprzytomny, szalony, furiacki), które stanowią jego odpowiednik w mowie potocznej, a taką przecież posługiwał się oskarżony w rozmowie z oskarżycielem prywatnym [zob. np. M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych* PWN, Warszawa 2005, s. 428; *Słownik języka polskiego* PWN (lit. L-P), Warszawa 1999, s. 330), względnie tłumaczy się,

że „niepoczytalny” to ten, kto ma zaburzenia psychiczne lub intelektualne, które sprawiają, że nie jest zdolny do przewidywania skutków swoich czynów i może zachowywać się nieobliczalnie [M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego* PWN, Warszawa 2000, s. 1001]. Sąd odwoławczy nie wykazał błędności poglądu, iż w realiach przedmiotowej sprawy wspomnianego wyrażenia nie sposób rozpatrywać w kategoriach naukowych (medycznych) czy prawnych. Z kolei, jeśli uwzględnić przytoczone wyżej ekwiwalentne określenia, jako wręcz niezrozumiałe, sprzeczny z doświadczeniem życiowym jawi się pogląd Sądu II instancji, że na gruncie zwykłych relacji międzyludzkich określenie kogoś jako „niepoczytalnego” nie ma znieważającego charakteru. Idąc tokiem rozumowania tego Sądu i odwołując się do faktu, że dane określenie ma charakter naukowy (medyczny), równie dobrze można twierdzić, co byłoby już absurdalne, iż nie ma znieważającego (obraźliwego) charakteru nazwanie kogoś debilem, paranoikiem, schizofrenikiem czy socjopatą. Jeżeli zaś w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pojawił się argument, że wykluczone jest przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. w sytuacji, gdy nie wypowiadał on inwektyw pod adresem oskarżyciela prywatnego, to nie jest jasne, co Sąd Okręgowy rozumie pod pojęciem inwektywy; w każdym razie dla wyczerpania znamion wspomnianego występku nie jest konieczne użycie słów szczególnie dosadnych, czy wręcz wulgarnych.

Nie przekonuje również pogląd Sądu Okręgowego, że wypowiedź oskarżonego nie jest „obiektywnie znieważająca” w sytuacji, gdy cyt. „przybrała formę zracjonalizowanej przez niego opinii: »jak pan zleca, a pan nie wie i pan twierdzi, że musi pan to sprawdzić, to dla mnie taka osoba jest niepoczytalna«. Oskarżony nie zaprezentował zatem twierdzenia, że oskarżyciel prywatny obiektywnie jest osobą niepoczytalną, lecz przedstawił swoją subiektywną opinię, zgodnie z którą dla niego osoba która coś zleca i o tym nie wie jest niepoczytalna”. Wywód ten nasuwa zastrzeżenia choćby z tego względu, że Sąd *ad quem* sam zauważył, iż „nie budzi wątpliwości, że cechę niepoczytalności oskarżony odnosił *de facto* do oskarżyciela prywatnego”.

W takim razie nie można odmówić racji skarżącemu, że nie widząc w zachowaniu oskarżonego znamion strony przedmiotowej występku określonego w art. 216 § 1 k.k., Sąd odwoławczy naruszył ten przepis prawa materialnego.

Wypada też odnotować, że skoro Sąd *ad quem* uznał, iż „wypowiedź oskarżonego w dosłownym brzmieniu nie zawiera zniewag, lecz ewentualnie pomówienie o właściwości, które mogło poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej”, to uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie tłumaczy, dlaczego wykluczono możliwość skazania S. M. za czyn z art. 212 § 1 k.k., przy uwzględnieniu, że w przepisie tym jest mowa nie tylko o poniżeniu danej osoby w opinii publicznej, ale też o narażeniu osoby na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, zwłaszcza że oskarżyciel prywatny jest prezesem zarządu znaczącej firmy, a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku akcentowano, iż „słowa oskarżonego padły podczas spotkania o charakterze biznesowym”.

W zarzucie ujętym w pkt 2 kasacji można dopatrzyć się kwestionowania ustaleń faktycznych (cyt. „wypowiedź oskarżonego, wbrew ustaleniom Sądu II instancji, nie stanowi zracjonalizowanej opinii oskarżonego”), jednak jest to czynione pośrednio, jako że w tym zarzucie jest mowa o naruszeniu przez Sąd odwoławczy art. 7 k.p.k. (nie trafnie powiązanego z art. 438 pkt 1 k.p.k. mówiącym o obrazie prawa materialnego), czyli przepisu postępowania dotyczącego reguł oceny dowodów, co było możliwe w sytuacji, gdy wspomniany Sąd, zmieniając orzeczenie pierwszoinstancyjne, sam dokonał takiej oceny. Chociaż w zarzucie wprost tego nie wskazano, to jest czytelne, że skarżący akcentując, iż „wypowiedź oskarżonego (...) jest bezpośrednim twierdzeniem zarzucającym oskarżycielowi prywatnemu posiadanie cech niepoczytalności, które to twierdzenie zostało wypowiedziane w sposób obelżywy i ośmieszający z bezpośrednim zamiarem znieważenia osoby oskarżyciela prywatnego”, kwestionuje prawidłowość tej oceny w aspekcie ustalenia zaistnienia strony podmiotowej występku określonego w art. 216 § 1 k.k. i również w tym zakresie wypada przyznać mu rację. Sąd Okręgowy przyjął, że wypowiedź oskarżonego „nie była nakierowana na okazanie pogardy rozmówcy, lecz jawi się raczej jako wyraz rozdrażnienia przebiegiem rozmowy oraz krytyki oskarżonego i podania w wątpliwość kompetencji oskarżyciela prywatnego. W realiach emocjonalnych rozmów biznesowych tego rodzaju zachowanie, choć mało profesjonalne, nie jest niczym szczególnie nadzwyczajnym”. Mniejsze znaczenie ma fakt, że w sytuacji, gdy Sąd nie wskazał, skąd czerpie wiedzę co do przebiegu rozmów biznesowych, twierdzenie to jest dowolne. Słuszniejsze wydaje się

przekonanie, iż zazwyczaj przebiegają one z poszanowaniem reguł kultury i z szacunkiem dla partnera, przy czym Sąd *meriti* nie bez racji zauważył, że „przedmiotowa sytuacja toczyła się w relacji profesjonalnej, dotyczyła spraw gospodarczych a nie prywatnych poszczególnych uczestników, nie powinna zatem powodować tak wielkiego zaangażowania osobistych emocji”. Bardziej istotne jest, że wyrażając przytoczony pogląd, Sąd odwoławczy najwyraźniej uznał (wypowiedź oskarżonego „nie była nakierowana – podkr. SN – na ...), że występki z art. 216 § 1 k.k. może być popełniony tylko z zamiarem bezpośrednim, chociaż Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że „sprawcą znieważenia jest ten, kto chce znieważać, a także ten, kto przewidując, że jego zachowanie może mieć taki charakter, na to się godzi”. Miał również na uwadze, że cyt. „zachowanie pokrzywdzonego M. J. w istocie mogło być dla oskarżonego irytujące, wprowadzając go w stan rozdrażnienia” oraz że „przede wszystkim emocje wpływały na sposób jego myślenia i ocenę sytuacji, zakłócając racjonalny wgląd oskarżonego w motywy i samokontrolę podejmowanych przez niego zachowań”, jednak słusznie uznał, że nie uchyla to przestępności czynu, a skłania do łagodniejszej oceny stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu.

Tłumacząc swoje rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy przypomniał również treść korespondencji mailowej, którą w przeszłości prowadzili ze sobą oskarżyciel prywatny z oskarżonym. Wskazał konkretne słowa, które można określić jako wzajemne inwektywy i uznał, że na tle tej korespondencji określenie „osoba niepoczytalna” mieściło się w przyjętym przez rozmówców standardzie kultury osobistej. W konsekwencji również z tego względu nie można przyjąć, że oskarżony działał w zamiarze znieważenia oskarżyciela prywatnego, zwłaszcza że tym razem użył oględniejszego słownictwa. Trudno się z tym zgodzić, bowiem w niniejszej sprawie ocenie podlegało konkretne, w dniu 9 lipca 2019 r., zachowanie oskarżonego, na którą nie powinno rzutować całkiem inne zdarzenie, mające miejsce prawie rok wcześniej. Podobnie nasuwa zastrzeżenia ustalenie, że oskarżony nie działał w zamiarze znieważenia oskarżyciela prywatnego, na tej podstawie, że o ile wcześniej nazwał go m.in. durniem i bufonem, głupim i brzydkim, to we wspomnianej dacie użył oględniejszego określenia. Złagodzenie słownictwa (jest zresztą dyskusyjne, czy rzeczywiście tak było) nie uchyla

karalności czynu, jeżeli nadal nosi ono cechę zniewagi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym; uwagi poczynione w niniejszym uzasadnieniu będą w polu widzenia tego Sądu. Zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. zwrócono oskarżycielowi prywatnemu uiszczoną przez niego opłatę od kasacji, natomiast wydanie postulowanego przez skarżącego rozstrzygnięcia o kosztach postępowania nie mogło nastąpić, skoro wyrok Sądu Najwyższego nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie (art. 626 § 1 k.p.k.)